Nr 190 | We Lwowie, Niedziela dnia 20. Sierpnia 1882. | Rok XV

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spl.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 19. sierpnia.

Wystrzały z dział oblężniczych pod Aleksandrją rozległy się echem po całym Wschodzie. Zaniepokojony w swych własnych dzierżawach islamizm, na ogromnych przestrzeniach Azji i Afryki, zapala tlejącą wciąż pochodnię fanatyzmu, co prowadził kiedyś kalifów do zwycięztw i podboju. Arabi pasza nie rozwinął wprawdzie jeszcze zielonego sztandaru proroka, w zawikłaniach jednak na Wschodzie ewentualność ta jest zawsze możliwą i nie przestała dotąd grozić Europie.

Występuje też znowu na jaw zażegnana konferencją berlińską sprawa wschodnia, w swem ściślejszem znaczeniu, jako sprawa spadku po „chorym człowieku," któremu najbliżsi jego przyjaciele życzą rychłego końca. Mówimy o Turcji. Wobec zawikłań w Egipcie Turcja postawiona jest między młotem a kowadłem; władca ze Złotego Rogu waha się między obowiązkami kalifa, a radami swych najserdeczniejszych. Tymczasem zaś pojawiają się wieści, że Rosja sięga po Anatolję, Austrji zaś nic nie pozostaje, jak zaanektować ostatecznie i de jure Bośnię i Hercogowinę. Zrobiono już podobno tego rodzaju propozycję Wysokiej Porcie, która dawno już wykreśliła zapewne kraje za Sawą i Driną z świętych ziem proroka.

Aneksja, okupacja, zabory... słowa te nie brzmią mile zapewne dla ucha, przywykłego wsłuchiwać się w wielkie hasła, których sztandar podniesiono zwycięzko u schyłku zeszłego stulecia. Jednak... w czasach wszechstronnie dziś, a więc i w polityce, panującego realizmu, bezwzględne stosowanie wielkich haseł i dogmatyczne ich trzymanie się, ostać się nie może. Konieczność politycznego współubiegania się z innemi mocarstwami, względy na przyszłe losy państwa. skłaniać mogą do pewnych aneksyj, które nie można nawet zwać zaborami, gdy ludom nie odbiera się samoistności, lecz wyprowadza się je z pod obcego jarzma, jeżeli nie na zupełną swobodę, to stawia się je w warunki do tej swobody najbliższą drogą prowadzące. Tak pojmowaną aneksję Bośnji i Hercogowiny nie uważalibyśmy za pogwałcenie zasad politycznej słuszności. Nie możemy powiedzieć niestety, żeby przyłączenie do Austrji Bośnji i Hercogowiny dokonane zostało z uwzględnieniem wszystkich słusznych wymagań. W początku samym wojny, która doprowadziła do rozbioru Turcji i utworzenia Bułgarskiego księstwa „ein bischen Herzogowina," powstała z austriackiemi hasłami. Dziś mieliśmy w tejże samej Hercogowinie powstanie, skierowane przeciw Austrji. Gdyby stanowczo i niedwuznacznie odrazu przyłączono obie prowincje do Austrji, gdyby, co ważniejsza, pozwolono krajom, które długo jęczały pod jarzmem tureckiem, korzystać w całej pełni z dobrodziejstw cywilizacji i swobód politycznych, nie mielibyśmy niewątpliwie niedawnej ruchawki, która nie tyle była kosztowną i niebezpieczną, ile kompromitującą sam system austrjackich anneksyj, który widocznie pozostał tem, czem był w końcu zeszłego wieku. W przyłączonych prowincjach zaprowadzono jakiś porządek przejściowy, nasłano masę biurokratycznej zbieraniny, dbano więcej o interesy fiskusu, niż ludu, rezultat więc nie mógł wypaść zbyt pomyślny dla nikogo.

Jeżeli tedy rząd austrjacki decyduje się dziś raz przecie skończyć z prowizorium w przyłączonych krajach, jeżeli chce zawładnąć niemi i de jure, to fakt ten uważać będziemy za zgodny nietylko z wymaganiami polityki zewnętrznej, lecz i z naglącemi postulatami polityki wewnętrznoj, skoro w przyłączonych prowincjach zapanują inne niż dziś stosunki i jeżeli ludy Bośnii i Hercogowiny narówni z innemi ludami rzeszy rakuskiej korzystać będą z dobrodziejstw równouprawnienia i swobód politycznych. Taka tylko Austrja ma przyszłość przed sobą i takie tylko aneksje krajów zaniedbanych w kulturze i ludów zacofanych w swym rozwoju mogą znaleźć swe usprawiedliwienie.

Nie mamy jeszcze pewności, czy Austrja zdecydowaną jest uczynić jaki krok stanowczy, widzimy ją bowiem ciągle niezdecydowaną w polityce zagranicznej, jak połowiczną jest również w wewnetrznej. Wykazały to również zatargi w kwestji Egipskiej, w których Austrja nie zajęła żadnego wyraźnego stanowiska. Minęły już jednak czasy, gdy dość było powtarzać: T u f e l i x A u s t r i a — n u b e! Nie zawsze również iść można na pasku polityki niemieckiego kanclerza. trzeba nareszcie zdobyć się na własną, stanowczą i śmiałą inicjatywę.

Porządek dzienny 1go posiedzenia, 5tej sesji, IV. perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 4. września o godzinie 12tej w południe jest następujący: 1. Zagajenie Sejmu i otwarcie posiedzenia. 2. Wybór czterech sekretarzy. 3 Wybór czterech kwestorów. 4. Wybór 12 rewidentów. 5. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego; a) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego; b) sprawozdanie w przedmiocie przyznania rektorowi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie głosu wirylnego w Sejmie krajowym; c) sprawozdanie o reformie ustaw dla szkół ludowych; d) sprawozdanie z projektem zmian w ustawie z 2. maja 1873 r. o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych; e) sprawozdanie w przedmiocie odstąpienia na rzecz funduszu szkolnego miejscowego we Lwowie części placu Castrum, należącej do funduszu krajowego; f) sprawozdanie w przedmiocie sprzedaży c. k. rządowi imieniem funduszu naukowego realności ad St. Nicolaum we Lwowie, należącej do fundacji t. z. konwiktowej; g) sprawozdanie w przedmiocie umieszczenia bursy dla uczniów c. k. Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Pietruski. h) Sprawozdanie z nowelą do ustawy gminnej, że grzywny przeznaczone dla funduszów ubogich wpływać mają do wydziałów powiatowych. Sprawozdawca poseł Smolka. i) Sprawozdanie w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych. Sprawozdawca poseł Badeni. k) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1880; l) sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1883; m) sprawozdanie o urządzeniu zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. n) Sprawozdanie w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z 13. lutego 1873 r. co do przeprowadzenia zmian terytorjalnych powiatów autonomicznych; o) sprawozdanie w przedmiocie zmiany niektórych ustępów uchwały wysokiego Sejmu z 29. maja 1875 r. co do terytorjalnego podziału kraju; p) sprawozdanie o petycji gminy miasta Czchowa o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Czchowie; q) sprawozdanie o petycji gminy Narol i okolicznych gmin o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego z Cieszanowa do Narola lub utworzenie nowego sądu powiatowego w Narolu; r) sprawozdanie w przedmiocie zmian terytorjalnych w okręgach sądów powiatowych w Lubaczowie i Krakowcu i powiatów politycznych w Cieszanowie i Jaworowie; s) sprawozdanie w przedmiocie zmian terytorjalnych w okręgach sądów powiatowych w Radłowie i Dąbrowie i powiatów politycznych w Brzesku i Dąbrowie. Sprawozdawca poseł Podlewski.

Otrzymujemy następujące pismo w sprawie ogólniejszej doniosłości:

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa zapadła bez żadnej dyskusji uchwała zasadnicza niepospolitej doniosłości. Rada miasta Lwowa odrzuciła na publicznem posiedzeniu prośbę miejskiego pana Kronika o nadanie mu prawa obywatelstwa, li tylko z tego powodu, jak to wyraźnie oświadczył p. referent w imieniu sekcji i magistratu, że p. Kronik jest żydem i jako taki nie może być dopuszczony do ewentualnego korzystania z fundacji św. Łazarza, jako fundacji czysto chrześcijańskiej, do czegoby obywatelstwo go uprawniło.

Uważać muszę powyższą uchwałę za szkodliwą dla ogółu, za szkodliwą dla przyszłości kraju naszego, a umotywowanie jej za niezgadzające się z godnością reprezentacji miasta.

Odpychać żydów od dążności uobywatelenia się i zespolenia ze swoimi współrodakami zamiast przyczyniać się do popierania podobnych usiłowań, jest w każdym razie szkodliwem, przyszłość bowiem kraju i narodu polega na wspólnej działalności, na wspólnej pracy wszystkich mieszkańców, podobne zaś uchwały sieją tylko niezgodę i niweczą usiłowania światlejszej części żydów, pracującej nad tem, by żydów wyrwać z torów dotychczasowych, zbliżyć i wcielić do narodu polskiego.

Uważam zaś uchwałę powyższą także za niezgadzającą się z godnością reprezentacji miasta, albowiem nie mając wobec państwowych ustaw zasadniczych odwagi wypowiedzenia otwartego, że nie chce mieć żyda w gronie obywateli miasta, Lwowa, chwyciła się błahego pretekstu.

Jeżeli fundacja św. Łazarza jest rzeczywiście czysto chrześcijańska i z funduszów czysto chrześcijańskich pochodzi, to żyd chociaż posiadający obywatelstwo nie miałby do niej przystępu, a odmówić komuś prawa li tylko z tego powodu, że nie będzie on w możności korzystania z pewnej fundacji, dowodzi tylko braku wszelkiej loiki.

Obywatelstwo atoli nadaje podług §. 13. statutu miasta Lwowa prawo korzystania nietylko z fundacji św. Łazarza lecz z wszystkich „fundacji i urządzeń, które dla obywateli miejskich i ich rodzin są przeznaczone". Czy trzeba żyda, chociaż najgodniejszego, wykluczać z udziału we wszystkich fundacjach i urządzeniach dla obywateli, dlatego tylko, iż jest żydem? Czy takie postępowanie jest obywatelskie i patryotyczne, pozostawiam osądzeniu każdego myślącego obywatela.

Były już precedensy, że reprezentacja miasta Lwowa przyjęła żydów w grono swych obywateli, nadała nawet żydowi obywatelstwo honorowe, od jednego zaś z obywateli żydów (p. Frieda), żądała dla zaspokojenia swoich skrupułów co do św. Łazarza deklaracji, że się zrzeka wszelkich praw do tej fundacji. Dlaczego Rada miasta w obecnym wypadku inaczej sobie postąpiła, tego pojąć nie mogę. Czy duch antisemicki zaczyna już wiać i w sali posiedzeń Rady? Zdawałoby się, że tak. Niedawno wszakże prof. Ciesielski twierdził na posiedzeniu Rady, że religja żydowska i żydzi są materjalistycznymi „par excellence", nie wiedział zaś p. profesor, że ludzie prawdziwie uczeni, którzy historję narodów należycie zbadali i znali, przyszli do wręcz przeciwnego przekonania w tym punkcie. Znakomity wieszcz polski Mickiewicz, wypowiedział z katedry literatur słowiańskich w College de France: „Zespolenie się żydów z Polakami, postępujące od kilku stuleci, jest wyraźnem dziełem Opatrzności. Nie znam narodu bardziej spirytualistycznego od żydów. Są oni w stanie wznieść się do najpodnioślejszych idei ludzkich. Byłoby wielkiem dla nas nieszczęściem, gdyby jedyny naród, którego nigdy nie opuszczała wiara w Opatrzność, odstąpił od tej wiary".

Kończę z żalem w sercu nad wczorajszą uchwałą i polecam przytoczone słowa Mickiewicza tak p. profesorowi Ciesielskiemu jak i panu referentowi sekcji piątej.

Lwów dnia 18. sierpnia 1882.

Z głębokim szacunkiem *I. Emanuel Fränkel*, członek rady m. Lwowa.

O niedostatecznem umotywowaniu odmowy udzielenia panu Kronikowi prawa obywatelstwa m. Lwowa nadmieniliśmy już w wczorajszem naszem sprawozdaniu z rady miejskiej. Jesteśmy przekonani, że rada na motywowaniu podobnem nie poprzestałaby, gdyby ktokolwiekbądź zwrócił był na to jej uwagę. W sprawie tej jednak nikt głosu nie zabierał.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 17. sierpnia. W petersburskim *Kraju* znajdujemy bardzo zajmującą „Statystykę czynszowników" na Ukrainie, Wołyniu i Podolu, którą wobec znanych zamachów generał-gubernatora tych ziem, jen. Drentelna, podajemy, jako rzecz ważną; dosłownie artykuł brzmi:

„W zajmującej nas kwestji czynszowników w kraju zachodnim' otrzymujemy korespondencję z podaniem danych statystycznych o ludności i własności czynszowej, w trzech guberniach: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, noszących niezaprzeczone cechy autentyczności. Wyjmujemy z tej statystyki najważniejsze szczegóły:

Czynszowników licza obecnie: w gubernji kijowskiej 84.032 głów, w gubernji podolskiej 84.172 głów, w gubernji wołyńskiej 74 374 głów; razem w kraju 242.578 głów.

Ludność ta tworzy: w gub. kijowskiej sadyb (dworów) 15 723 czyli 36.30 prc., w gub. podolskiej sadyb (dworów) 15 609 czyli 36.10 prc., w gub. wołyńskiej sadyb (dworów) 11.920 czyli 27.60 procent; razem w kraju sadyb 43.252.

Z powyższej liczby sadyb przypada: na czynszowników prawosławnych 22.992 sadyb, czyli 53.3 prc., na czynszowników raskolników 1 682 sadyb, czyli 3.9 prc., na czynsz. rzym. katolików 18.577 sadyb, czyli 42 8 prc.

Z liczby czynszowników na gruntach właścicieli siedzących osiedliło się: do 1840 roku 27.178 sadyb czyli 62.83 prc., po 1840 roku 16.074 sadyb czyli 37.17 procent.

Władanie czynszowe i przypadające na nie powinność (ciężary), przedstawiają się tak:

We władaniu czynszowników znajduje się gruntów:

Sadybnej u zagrodników (po rosyjsku „ogorodników") 21.071 dzies. u sprzężajnych („tiagłych") 20. 870 dzies. Rolnej u sprzężajnych („tiagłych") 165 115 dzies. Razem 207.056 dzies.

Na każdą sadybę przypada gruntu: na sadybą zagrodową 0.90 dzies. na sadybę ciągłą czyli sprzężajną 8 dzies.

Za zużytkowanie gruntów wypada powinności czynszowych, pieniężnych i naturalnych (spieniężywszy ostatnie: dzień pieszy 30 kopiejek — konny 60 kop.)

Z zagrodników 138.149 rubli. Z sprzężajnych 478.171 rubli.

Na każdą sadybę przypada: Na zagrodową 6 rubli 55 kop. średnio. Na sprzężajną 22 rubli 12 kop. średnio.

Wypada czynszowych powinności na jednę dziesięcinę gruntu:

Z zagrodników, za sadybową 6 rubli 88 kop.
Z sprzężajnych, za rolę 2 rubli 47 kop.

Tym sposobem powyższe dane w związku z innemi statystycznemi danemi dają następujące wywody co do współczesnego stanu czynszowników wiejskich:

a) Ludność wiejskich czynszowników wynosi 3.75 prc. ogólnej ludności w kraju; ludność czynszowa najwięcej nasiadła na Podolu potem na Wołyniu, nakoniec na Ukrainie.

b) Grunt znajdujący się we władaniu czynszowników równa się 3 prc. całej własności rolnej. będącej w posiadaniu prywatnych właścicieli; lecz przewaga należy pod tym względem Wołyniowi, gdzie grunt czynszowy wynosi 3.55 prc. wszystkich ziem obywatelskich; gubernia kijowska zajmuje pod tym względem środek: 2.85 prc. gubernia podolska ostatnią; czyli innemi słowami: czynszownicy na Wołyniu, powinni być uważani za najlepiej uposażonych nadaniem gruntowem, po tem czynszownicy guberni kijowskiej, nareszcie podolskiej.

c) Przypadające z czynszowników powinności, lubo wszędzie w kraju są niższe od ceny dzierżaw, to wszelako są wyższemi od wykupowych spłat włościańskich.

d) Kapitalizując powinności czynszowe po 6 prc, wartość dziesięciny gruntu czynszowego wypadnie dla gub.: kijowskiej, grunt sadybowy 137 r. rolny 45; podolskiej, grunt sadybowy 132 r. rolny 57; wołyńskiej, grunt sadybowy 75 r. rolny 21.

Średnia przeto cena dla całego kraju, według obliczenia powyższego wypadnie: za dziesięć gruntu sadybowego 114 r. 66 k.; za dziesięć. gruntu rolnego 41 r.

Lubo ta cena jest niższą od tegoczesnych cen sprzedaży gruntów, to wszelako jest o wiele wyższą od pożyczki wykupowej, wypłaconej za grunta byłych włościan pańszczyźnianych w guberniach południowo-zachodnich.

W *Kurjerze Warszawskim* czytamy: Ruch kolonistów niemieckich z Królestwa do południowych gubernij cesarstwa bezustannie się wzmaga. Szczególnie dotyczy to okolic nad granicą pruską, gdzie właśnie ludność obcokrajowa jest stosunkowo najliczniejsza. Ostatni np. numer urzędowego dziennika kaliskiego ogłasza nazwiska 25 rodzin kolonistów, przesiedlających się do cesarstwa. Ciekawem byłoby zbadać, o ile emigracja ta, od pewnego czasu dość silna, wpłynie na nasze stosunki rolne. Przedewszystkiem ważną rzeczą byłoby sprawdzić, w czyje ręce przechodzą opuszczone przez Niemców gospodarstwa i należące do nich grunta. Podnosimy ten fakt w nadziei, że pisma prowincjonalne zwrócą nań bliższą uwagę i dostarczą nam w tym względzie pewnych wskazówek na miejscu zaciągniętych. Jest to sprawa ważniejsza, niżby się na pozór zdawać mogło."

Poznań 17. sierpnia. Zebrania przedwyborcze we wszystkich ziemiach polskich z pod zaboru pruskiego mają się ku końcowi. Pisma poznańskie podnoszą żywy i gorący udział wszystkich warstw społeczeństwa w tej obywatelskiej pracy. Zebrania wszędzie prawie były liczne i ożywione. Mieszczanie wszędzie brali w nich czynny udział, włościanie również na nich występowali, aczkolwiek udział włościaństwa w zebraniach przedwyborczych nie był jeszcze tak licznym jakby życzyć sobie należało. Do ożywienia akcji przedwyborczej przyczyniły się także sprawozdania poselskie, których w tym czasie było 14, a kilka jeszcze jest spodziewanych. Wystąpiło przy tem kilku nowych kandydatów na posłów. Na ze-

---

Kronika lwowska.

(Kronikarz aegrotans. Regulacja rzek. Sport. Żydzi i św. Łazarz. Moda. Sesja sejmowa. Strzeżmy się pesymizmu!)

Najnieprzyjemniejszem dla kronikarza położeniem jest, jeżeli bądź to wskutek jakiego konfliktu z c. k. paragrafami, bądź też w skutek choroby, ujrzy się naraz na dłuższy czas wobec nieprzyjemnie rozwiązanego zadania „kwadratury swojego widokręgu". Cztery ściany, piec i widok na cytadelę przez okno, to dobre dla filozofa, dla uczonego, albo dla poety, ale dla nowiniarza, to rozpacz. Szaro na szarem tle malowane róże mojego laboratorjum przybierają wprawdzie w oczach gorączkującego nader dziwaczne i coraz odmienne kształty; Stańczyk Matejki, który wisi naprzeciw mnie, melancholją swoją wyzywa mię wprawdzie takte do dysputy; a wizyty, które przyjmuję w śród majaczenia, są wcale ciekawe -- dość powiedzieć, że między innemi dziś o 2giej w nocy p. J. N. z O. Gniewosz przedstawiał mi p. ministra finansów, który mię zapewniał, że mógłby mi był kazać przystawić nierównie lepsze pijawki od tych, które wziąłem od Mikolasza — albo, że wnet potem wpadł do mnie król Milan z prośbą o pożyczenie mu fraka, bo musi natychmiast być u p. Namiestnika — ale wszystko to po uspokojeniu się nawałów krwi do głowy miewa napowrót blade bardzo zarysy i nie da się podnieść do wzniosłej godności materjału kronikarskiego. Oto są skutki, jeżeli ktoś za wcześnie wraca do miasta; nie lepiej mnie było chwalić Pana Boga w Morszynie i posyłać pilnie manuskrypta p. Michałowi Sawickiemu, właścicielowi *Dziennika*, niż wracać tu na utrapienie dr. Edwarda Sawickiego? Ale obiecuję solennie poprawę nymfom wszystkich zdrojów słonych i żelaznych, i skoro ostatnia pijawka odpadnie, uszczęśliwię raz jeszcze kolej Albrechta transportem mojej osoby w zdrowsze strony.

O czem tu, tymczasem, pisać, a raczej, co czytać, ażeby nie pogorszyć choroby i dowiedzieć się „czegoś lekkiego a przyjemnego", jak to szanowna publiczność lubi? Sprawy krajowe, jak np. regulacja rzek, rozporządzenie o języku urzędowym itd., widzę traktowane wprawdzie dość „lekko", ale wcale nie przyjemnie. Bawi mię tylko to, że wysoki rząd odpowiedział p. inżynierowi Laurentowi na jego projekt kanału, łączącego Dniestr z Sanem, prawie to samo, co ja mu powiedziałem ustnie jeszcze w r. 1879 — tj. że nie miałoby sensu urządzenie komunikacji telefonicznej między dwoma głuchoniemymi. Ciekawa rzecz wszakże, coby wys. rząd odpowiedział inżynierowi, któryby miał prawo zapytać, dlaczego dwie tak ważne arterje wodne dotychczas pozostają bezużytecznemi? Nawet mniejsze rzeki nasze mogą służyć do celów komunikacyjnych, jak tego dowiódł właśnie hr. Kinsky ze Skolego, który Oporem i Stryjem prowadzi materjał do olbrzymiego tartaku, nowowybudowanego w Stryju. Takiemi wkładami hr. Kinsky wydobywa bardzo znaczny dochód z majątku, który mu swojego czasu sprzedał jeden z najbogatszych naszych magnatów za cenę wynoszącą od 20 do30 złr. za morg niższo austrjacki, wydając około 8 mil kwadratowych kraju na pastwę zupełnej germanizacji. Hr. Kinsky był zresztą pośrednio powodem wielkiego zaszczytu, jaki mię spotkał zeszłego miesiąca. Dawał w Skolem polowanie, na którem był arcyks. Rainer i na które udawał się pociągiem wiozącym mnie do Stryja słynny podróżnik biegunowy hr. Wilczek, wraz z psem wiezionym prosto z Laponii w darze dla hr. Kinskiej. Hrabia i pies jechali pierwszą klasą, ale strzelec jego siadł z nami do drugiej i opowiadał nam o podróżach i łowach swojego pana takie dziwy, że w końcu my skromni Lwowianie czuliśmy się z jednej strony niemal *hoffähig*, a z drugiej okrutnymi Nimrodami. Potrjotyzm mój pocieszał się tem, że Emir Rzewuski był większym podróżnikiem, a zmarły niedawno hr. Branicki większym myśliwym od hr. Wilczka; jakoteż, że Karol Brzozowski woził niedawno kilku naszych panów na bekasy do Syrji — nie wiem jeno, jak się skończyła ta wyprawa. (NB bekasy najlepsze są u Zorza, po tej stronie Dardanelów.)

Wiceprezydent miasta, p. Dąbrowski, oby nie miał podobnego losu jak nasz król August III., za którego panowania jeden tylko sejm doszedł. Onegdaj Rada miejska zdobyła się także na jedno posiedzenie — ale bo już sam pan Onufry w *Szczutku* zapytywał, *cy* człek jeszcze *je* radnyj majstrackij, cy ni? Pod koniec wszakże musiał panować już wielki zamęt, bo z trzech sprawozdań, które czytałem, jedno tylko (w *Dzienniku Polskim*) wspomina o odmówieniu prawa obywatelstwa p. K., „ponieważ jako izraelita, nie ma prawa być umieszczonym u św Łazarza." W ten sposób możnaby sprzeciwić się wyborowi żyda na posła sejmowego z przyczyny, że „wice-marszałkiem sejmu bywa zazwyczaj biskup unicki." Sądzę, że jak poseł wyjątkowo tylko bywa wice-marszałkiem, tak i obywatel lwowski wyjątkowo chyba reflektuje na posadę u św. Łazarza, a żyd już wcale kwapić się tam nie może, z powodu, iż zakład ten — jak to już przytoczyłem swojego czasu — ma charakter nietylko chrześciański, ale nawet wyłącznie rzymsko-katolicki. Zresztą żyd, pragnący takiej nieuchwytnej *capitis augmentatio*, jaką jest przysięgłe obywatelstwo lwowskie, daje zazwyczaj wszelką rękojmię, że nie zamierza umierać w domu ubogich — co naszym patribus conscriptis wydaje się ponoś jedyną prerogatywą „obywatelstwa." Innych — oprócz prawa głosowania bez względu na podatek, w istocie nie ma. Do niedawna jeszcze była prerogatywa noszenia karabeli przy stroju polskim, ale wobec konstytucji przysługuje obecnie i pospólstwu, zaopatrzonemu w potrzebną ilość pieniędzy. Najważniejszej zaś prerogatywy obywatelstwa lwowskiego, tj. połączonej z niem, według ustawy za Jana Kazimierza wydanej, nobilitacji, nikt ponoś dotychczas nie próbował podnosić wobec rządu austrjackiego, i byłoby w istocie nieco dziwnem, gdyby ktoś miał pisać się Ritter v. Doms dlatego, że Zimorowicz i Gąsiorowski w roku 1672 obronili miasto od Turków. Wracając się do św. Łazarza, obawa przed jego inwazją przez żydów jest w istocie bezprzedmiotową, i zamiast podnosić ją w sposób niesmaczny przy każdej sposobności, lepiejby było zdefiniować już raz w prawomocnej formie rozciągłość dobrodziejstw św. Łazarza.

Drzyjcie mężowie i ojcowie! Już się zbliża potwór, który pochłonie to, czegoście nie zaoszczędzili! Krynolina pojawiła się na wystawach paryskich!! Oczywista rzecz, że skoro Paryżanki muszą wyglądać raz jak węże, a potem znowu jak ropuchy, to i nasze damy muszą je naśladować. Z ropuchy jeszcze łatwiej byłoby zrobić węża, ale z węża ropuchy niepodobna — cała więc garderoba obecna kwalifikuje się chyba tylko do przerobienia na małe dzieci, albo do wyrzucenia. *Gazeta Lwowska* ubolewa nad tem ze stanowiska dobrego smaku. Tego ja nie widziałem i w dotychczasowych sukniach obcisłych a obładowanych i plączących się u stóp, niby kajdany. Wogóle, od czasu, gdy stopy kobiece przybrały kształt nieforemnych racic, gdy piekarze wysoką cenę bułek tłumaczą nadmierną konsumcją pudru, przez ich córki, gdy malowanie się, przyprawianie fałszywych włosów, sztuczne uwydatnianie kibici itd., przestało być czemś zdroznem i śmiesznem, można powątpiewać, czy istnieje jeszcze płeć piękna po za włościankami używającemi swojego tradycyjnego kostjumu. Czy dziwactwo rozrośnie się w długość, czy w szerokość, to rzecz obojętna. Dziękuję tylko Bogu, że nie jestem „damskim" kronikarzem, jak są damscy szewcy, krawcy, a nawet rzeźnicy. Jako przeciwnik „emancypacji", spoglądam zresztą z otuchą na wybryki mody — istota, która jest ich niewolnicą, będzie niewolnicą każdego, co potrafi narzucić jej się na pana.

Oprócz krynoliny, zbliża się, szybszym nawet krokiem, sesja sejmowa. Dowód to znakomitego daru pamięci u W. rządu centralnego, że nie zapomniał o nas i tym razem, chociażeśmy mu się już od tak dawna przypominać przestali. Będziemy tedy mieli Bank, i nie będziemy mieli ustawy drogowej, ani budowniczej, i będą nabożeństwa w katedrze i w cerkwi wołoskiej, a potem recepcje itd. Pesymizm byłby nie na swojem miejscu, a jest to choroba, która u nas grasuje nawet między małemi dziećmi.

W r. 1861 miałem dotkniętego nią elewa. Były wówczas właśnie pierwsze wybory do sejmu i panowało usposobienie bardzo ożywione.

— Czego oni się tak cieszą? — zapytał mię mój uczeń, ruszając ramionami na znak swojej wyższości.

— A ty nie cieszyłeś się, gdy ci papa darował kucyka?

— O, ten kucyk! Cały rok stoi w stajni, a jak mi czasem pozwolą przejechać się, to tylko po podwórzu, powoli; broń Boże nie kłusem albo galopem!

— Ba, widzisz, kucyk mógłby się rozbrykać...

— No, no, niech ja dorosnę, już wiem, co zrobię. Zaraz ucieknę z domu i przystanę do ułanów.

Przestraszony tą zapowiedzią, czyniłem co było w mojej mocy, ażeby poskromić temperament powierzonego mi malca. I widocznie udało mi się, bo chociaż kucyk nasz stoi w stajni rok cały, a jeździć na nim wolno nam tylko po podwórzu i broń Boże nie kłusem, albo galopem, to przecież nie słyszałem, ażeby kto w skutek tego „uciekł z domu i przystał do ułanów;" albo też w inny sposób objawił niecierpliwość swoją i opozycję. Cały kraj musi mieć równie doskonałych pedagogów, jak ten, którego miał mój elew.

Jan Lam.

braniach przedwyborczych żywo dosyć zajmowała wyborców sprawa postawienia w sejmie pruskim tak zw. walnego wniosku, który miał uprzytomnić wszystkie nieprzedawnione prawa naszego narodu pod zaborem pruskim. Wniosek ten, ze względów oportunistycznych nie został jednak dość powszechnie poparty. Podniesiono również myśl utworzenia centralnego komitetu wyborczego potrzebę zaprowadzenia niektórych zmian w regulaminie wyborczym i ta jednak sprawa nie została stanowczo rozstrzygniętą. Dla bliższego obznajomienia czytelników naszych z charakterem, zebrań przedwyborczych, podajemy bliższe wiadomości o zebraniach w Poznaniu i Inowrocławiu.

Walne zebranie wyborców Poznania, odbyte dnia 15. bm. zagaił jako przewodniczący ks. dr. Kantecki. Na wstępie przewodniczący daje obraz czynności komitetu, a przedewszystkiem w sprawie wyborów do sejmu pruskiego w roku 1879. Liczba wyborców zwiększyła się, bo mieliśmy ich 65, podczas gdy w roku 1876 było ich tylko 59. Niemców i żydów wyborców roku 1879 było 151. Jest więc przyrost naszych wyborców i jest nadzieja, że w tym roku się zwiększy liczba naszych wyborców, jeśli przy wyborach spełnimy wszyscy swój obowiązek. Przy wyborach przeszłorocznych do parlamentu przeprowadziliśmy wraz z powiatem poznańskim na posła p. Turnę z Objezierza. Głosów w ogóle, jakie padły na naszego kandydata jak i niemieckich kandydatów okazało się mniej niż przy wyborach w r. 1878. Przyczyną tego po części jest to, że w listach wyborczych mniej było o 1.600 zapisanych wyborców niż w roku 1878 a po części i to, że nie wszyscy wyborcy spełnili należycie obowiązek wyborczy. Na Chwaliszewie i Śródce naprzykład 50 procent nie stawiło się do wyborów — mimo, że mężowie zaufania wszystkim wyborcom doręczyli kartki wyborcze. Wzywa w skutek tego wyborców z Chwaliszewa i Śródki do ściślejszego na przyszłość wypełniania obowiązków wyborczych. Obok tego komitet zajmował się sprawą szkół tutejszych, których stan, jak wiadomo, jest opłakany. Na wiecu przeprowadził petycją do naczelnego prezesa. Petycja ta pokrytą została 1200 podpisami.

Przewodniczący w imieniu komitetu proponuje dalej następującą listę: Kantak. dr. Szuman, Hip. Turno, ks. dr. Stablewski, ks. dr. Jażdżewski i Włodzimierz Wierzbiński.

Listę tę jednomyślnie przyjęto.

Następnie w imieniu komitetu referuje w sprawie zmiany regulaminu p. Fr. Dobrowolski. Zaznacza przedewszystkiem, że od lat paru podnoszą się głosy o zmianę obecnie obowiązującego regulaminu, którego podstawy wyjaśnia. Na przeszłorocznem w. zebraniu wyborcy tutejsi również się zmiany regulaminu domagali i po ożywionej w tym względzie dyskusji zapadła uchwała, w której wyłuszczone zostały podstawy, na jakich chcą, aby się regulamin oparł. Wniosek ten przez delegata naszego przedstawionym został w. zebraniu delegatów, które roztrząsając tę sprawę uchwaliło: Sprawę zmiany regulaminu powierzyć komitetowi prowincjonalnemu z prawem kooptowania delegatów w liczbie, jaką uzna za stosowną. Komitet prowincjonalny spełnił to i uchwalił propozycją do zmiany, polegającej na tem tylko, by liczbę stawiać się na przyszłość mających kandydatow ograniczyć do 3.

Walne zebranie zgadza się jednomyślnie na tę rezolucję komitetu.

Zebranie w Inowrocławiu odbyło się przy udziale 400 do 500 osób. Ze wszystkich stanów — przeważał stan włościański i stan miejski. Przewodniczący, p. T. Kozłowski z Jaront, wita posła Józefa Grabskiego i odczytuje porządek dzienny, który przyjęto. Po sprawozdaniu p. Grabskiego, zgromadzenie poleca delegatowi p. Rutkowskiemu przedłożyć raz jeszcze walnemu zebraniu delegatów, następne już dnia 31. lipca r. b. uchwalone wnioski:

1) Utworzenie komitetu centralnego na wszystkie ziemie polskie.

2) Utworzenie funduszu wyborczego.

3) Aby kompromisy w powiatach nie były dozwolone.

Następnie p. Tomasz Kozłowski (przewodniczący komitetu) obszerniej rozwodzi sie nad tem, czem jest tak zwany „walny wniosek," postawiony przez komitet powiatowy na porządku dziennym. Za wnioskiem przemawiają nadto dr. Rakowski i tokarz Szalkowski. Walne zebranie przyjmuje walny wniosek i to w tenorze następującej rezolucji:

„Walne zebranie wypowiada życzenie, aby Koło poselskie w ciągu przyszłej kadencji tak nazwany wniosek walny stawiło."

Walne zebrania przedwyborcze odbędą się jeszcze: w Pleszowie, Kwilczu, Wyrzysku; w Prusach Zachodnich: w Starogrodzie, Tucholi i Chełmie.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 17. sierpnia. Berlińskie koła dworskie, które dotychczas niedowierzały, ażeby koronacja carska mogła jeszcze w bieżącym odbyć się roku, dziś zmieniły swe zdanie i mają nadzieję, że wkrótce przyjdzie ona do skutku. Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Berlina nadto co następuje: „Przygotowania do koronacji czynią się z pospiechem. Osoby, mające wyższe stosunki są zdania, że odbędzie się ona bez pierwotnej pompy z jaką zamierzano ją odbyć; niektóre dawne ceremonje i formalności zostaną zaniechane, a co do książąt krwi zagranicznych, to ci wcale nie przybędą; koronacja odbędzie się dość skromnie, jedynie w obecności posłów zagranicznych.

Wiener Allg. Ztg. odbiera telegram z Petersburga, donoszący o wielkiem rozdrażnieniu oficerów włoskich i rumuńskich, biorących udział w carskich manewrach, odbywanych w obozie pod Krasnym Siołem, a to z powodu braku etykiety, którego się względem nich dopuszcza otoczenie carskie.

Osoby wiarygodne, przybyłe niedawno z Moskwy, zapewniają, że car przybędzie tam niezawodnie dnia 1. września. Wszystkie przygotowania na przyjęcie jego są już ukończone; policja zarządziła najsurowsze środki ostrożności.

Według *Berliner polit Nachrichten*, niedawne aresztowania, dokonane na rewolucjonistach, rzuciły niemałe światło na wielce rozgałęzioną, miejscową ich organizację. Oprócz wiadowych już Graszewskiego i Filipowa, ujęto nadto czternastu innych. Matka i siostra b. majora huzarów Tichockiego, który się był wkręcił do carskiej straży przybocznej — podobno także zostały uwięzione. Wszyscy aresztowani, jak tego dowodzić mają papiery w ich mieszkaniach na Wasilewskim Ostrowie zebrane, są mocno skompromitowani. Zbierali się oni w domu l. 24 wymienionej dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez lud roboczy. Pierwsza rewizja nic nie odkryła; ale pomimo tego, Sudejkin — słynny kapitan żandarmerji w Kijowie, a dziś wielka figura nad Newą — kazał mieć na oku wspomniany dom, i w krótce tajni agenci dostrzegli, że coś bardzo często chodzi do tego domu ładna wprawdzie, ale bardzo jakoś podejrzanie wyglądająca dziewczyna. Udano się za nią i ujęto ją gdy przekraczała próg mieszkania, czyli raczej salę obrad rewolucjonistów, gdzie znaleziono mnóstwo zakazanych rzeczy. Z tych to papierów zabranych dowiedziano się mianowicie o udziale majora Tichockiego w spisku, i wtedy to aresztowano dr. Prybyłowa z 18 jego wspólnikami.

Według telegramu warszawskiego *Dziennika* wieść o aresztowaniu w Kielu kilku rosyjskich oficerów marynarki, schwytanych podczas zdejmowania planów miejscowych fortyfikacyj i portu — nie ma najmniejszej podstawy. A co się tyczy fregaty „Kniaź Pożarskij", do której należeli wspomnieni oficerowie, to ta jedynie dlatego zatrzymaną była przez władze pruskie na czas pewien w porcie, że na fregacie tej zabił się wystrzałem z rewolweru jakiś oficer należący również do jej załogi.

KRONIKA.

Lwów 19. sierpnia.

Wiadomości osobiste. W tych dniach zmarł we Lwowie Aleksander Kosiński, były członek baletu warszawskiego, a następnie aranżer tańców na scenie lwowskiej. — Profesor Stanisław Smolka, bawi od kilkunastu dni w Tenczynku. — A. E. Odyniec, przybył wczoraj do Krakowa po pięcio tygodniowym pobycie w Rabce. Szanowny poeta zabawi kilka dni w Krakowie, poczem wraca do Warszawy. — Pan Kenig, redaktor *Gazety Warszawskiej* w przejeździe z Zakopanego do Warszawy bawił wczoraj w Krakowie. — W Pradze zmarł jeden z najzasłużeńszych pisarzów czeskich Wacław Nebesky, znany z prac swoich na polu historji literatury. Zmarły liczył lat 64. — Ambasador turecki przy dworze wiedeńskim Edhem, przejechał przedwczoraj z Wiednia przez Kraków do Konstantynopola.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. infułat Mossing, a kazanie powie ks. Edward Podolski. — W kościele OO. Dominikanów celebrować będzie sumę o godzinie 10½, ks. Żaak, a kazanie powie z zakonu OO. Karmelitów ks. Alojzy Bilski. Dzień jutrzejszy jest dla ks. Żaaka wielkiem świętem uroczystem, gdyż obchodzi 50-lecie swego kapłaństwa. — W kościele OO. Karmelitów sumę o godzinie 10½ odprawi ks. Paulin Ryniak. — W kościele OO. Bernardynów odprawi sumę o godzinie 10½, ks. Konstanty Rzeczkowski, a kazanie powie ks. Romuald Miszkowiec.

Wiec notarjuszów rozpoczął dziś w sali ratuszowej obrady. Prowadzą się one jednak przy drzwiach zamkniętych z wykluczeniem publicystyki.

Na teatr poznański złożyli w naszej redakcji z Husiatyna pp. D. Z. 2 złr., M. P. 2 złr., L. H. 1 złr, J. W. 2 złr., Sp. W. 3 złr., J. M. 1 złr., H. W. 1 złr., M. M. 15 cnt., razem z poprzednio wykazanemi 53 złr. 7 cnt.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował następujących kandydatów notarjalnych notarjuszami: Tytusa Bujnowskiego w Tuchowie, Alfreda Lanca w Ciężkowicach, Bronisława Sadeckiego w Ślemieniu, a Stefana Mensa w Makowie.

Statut „Kółek rolniczych" został zatwierdzony przez namiestnictwo.

Translokacja. Przemyski pułk piechoty nr. 10, tarnopolski 15 i lwowski 30, przeniesiono do garnizonu wiedeńskiego, pułk sanocki 45 udaje się do Lincu.

Dzień urodzin cesarskich obchodzony był wczoraj z odpowiednią uroczystością. Przedwczoraj wieczór odbył się wielki capstrzyk, wykonany przez kapele wojskowe, wczoraj zaś rano salwy działowe obwieściły miastu uroczystość O godzinie 9. rano odbyło się w rzymsko katolickiej archikatedrze solenne nabożeństwo, na którem obecni byli dostojnicy rządowi i autonomiczni, naczelnicy rozmaitych władz i instytucyj, członkowie Rady miejskiej i reprezentanci korporacyj. W archikatedrze ormiańskiej i w gr. kat. cerkwi miejskiej, również w synagogach izraelickich odbyły się uroczyste nabożeństwa. Garnizon lwowski wyruszył rano w pełnej paradzie na plac Jabłonowskich, gdzie odbyła się msza polowa, poczem nastąpiła defilada wojsk. O godzinie 4. po południu odbył się u namiestnika bankiet galowy, na który otrzymało zaproszenie około 50 osób. Deputacja Wydziału krajowego z marszałkiem dr. Zyblikiewiczem na czele, deputacje kapituł arcybiskupich lwowskich, prezydent Izby deputowanych dr. Franciszek Smolka, reprezentacje Rady miejskiej i rozmaitych innych korporacyj i instytucyj lwowskich składały przed południem życzenia na ręce namiestnika.

Namiestnictwo rozesłało zapytania do starostów tych powiatów, które klęską gradową dotknięte zostały, jaka pomoc z funduszów publicznych jest dla poszkodowanych niezbędną, z tem wszakże zastrzeżeniem, że pomoc nie może być znaczną.

Nędza wyjątkowa. W domu l. 5 ulica Gródecka znajduje się rodzina w okropnem położeniu. Matka wdowa w ostatnim stopniu suchot obłożnie chora od pół roku. Dzieci sześcioro bez najmniejszego zaopatrzenia ginie z głodu! Dla tej nieszczęśliwej rodziny wzywa się litości szlachetnych serc bliźnich, aby można zapobiedz jeszcze straszniejszej katastrofie!

Stowarzyszenie młodzieży wyzn. mojż., które się zawiązało za inicjatywą *Ojczyzny* we Lwowie, odbyło już parę zgromadzeń, na których uchwalono statut i omawiano plan działalności. — Stowarzyszenie, które wzięło sobie za cel szerzenie ducha obywatelskiego między izraelitami, zadanie to osiągać zamierza za pośrednictwem wykładów, wieczorków, czytelni itp. Do Stowarz. przystąpiła dość licznie inteligentna młodzież izraelicka, której należy się uznanie za podjęcie inicjatywy w tak patrjotycznem dziele.

Towarzystwo leśne galicyjskie. Walne zebranie członków Towarzystwa leśnego odbędzie się 4. września br. we Lwowie w sali ratuszowej o godz. 11 przed południem.

Program zjazdu jest następujący:

Dn. 3. września o godz. 7 wieczorem w sali Towara. Frohsinn (hotel Żorża) poufne sebranie, celem zapoznania się.

Dn. 4. września walne zebranie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie: 2) wybór zarządu: 3) wybór komisji rachunkowej na rok bieżący i przyszły; 4) sprawozdanie komitetu i preliminarz na r. 1883; 5) wybór miejsca przyszłego zgromadzenia; 6) upoważnienie dla wydziału do przyjmowania nowych członków w ciągu r. 1883; 7) wnioski członków.

Dn. 5. września wspólna wycieczka do Przemyśla, celem zwidzenia wystawy.

Komitet poczynił starania u zarządów kolejowych, w celu uzyskania zniżenia ceny jazdy dla członków, udających się na zgromadzenie i dla uczestników wycieczki do Przemyśla.

Skoro nadejdą dotyczące odpowiedzi, poda komitet takowe do wiadomości.

Komitet wystawy przemysłowej podaje do publicznej wiadomości, że uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się dn. 31. bm. o godz. 10½ z rana. Poprzedzi je nabożeństwo w kościołach obu obrządków, o godz. 8½ w katedrze rz. kat., zaś o 9¼ w katedrze gr. kat.

Śmierć od piorunu dość częstą bywa tego lata. Wczoraj donosiliśmy o piorunie, który wpadł do kościoła, dzisiejsze dzienniki niemieckie zaś donoszą o licznych wypadkach z Prus, od pułku zaś debreczyńskiego nr 66 z Bielani w Hercogowinie, z obozu pod Graswicą donoszą, że piorun zabił tam podporucznika Feldmana, a poraził podpor. Kickiego i uszkodził zastępcę por. Hadulę. W obozie zaś pod Begisce zabił piorun infanterzystę Csimgerę, ciężko poraził gefreitra Bajusza, a lekko infanterzystów: Siposza, Csokota i Csitkowa.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 18 sierpnia. Skradziono panu F. O. z kieszeni zegarek srebrny ankier z podwójną kopertą ze srebrnym zegarkiem wart. 28 złr., a z pomieszkania restauracji na Strzelnicy palto koloru bronzowego wart. 18 złr.

Stryj 18. sierpnia. W skutek nowej organizacji pułków piechoty, będziemy mieli od 15. września muzykę wojskową, bo sztab stryjskiego pułku (9) stanie wreszcie załogą w swem gnieździe. Radość mieszkańców wielka, i nie dziw. Lato spędzamy po wiejsku, czasem jakby w zdrojowisku jeżeli znaczna liczba osób ze Lwowa zjedzie na kąpiele rzeczne, a więc dość przyjemnie: za to zima okropna. Żadnej rozrywki, żadnej przyjemności, nic dla umysłu, a dla ciała najgorsze warunki zdrowotne, bo wiatry przerażające, mieszkania przewiewne, a ztąd choroby, pogrzeby, smutek, spleen. Muzyka wojskowa ożywi nas może cokolwiek, pokrzepi, a i na spleen pomoże. Gmina też z wielką gorliwością zabrała się do urządzenia koszar tymczasowych, a budowania stałych. Na pochwałę Rady gminnej, a ku największemu uznaniu gorliwości burmistrza dr. Fruchtmana nadmienić muszę, iż nie zapomniano i o gmachu gimnazjalnym. Nieszczęśliwy ten budynek, wzniesiony w trzeciej części (jedno skrzydło) przed trzema laty, a już trzeba było dawać w nim nowe belkowanie, nowe sufity i t. d., bo belki spróchniały, wnętrze gmachu groziło zawaleniem. Dopełniono właśnie gruntownej naprawy, a z wiosną zacznie się budowa reszty budynku.

Wspomniałem, iż żyjemy tu w lecie nieraz jakby w zdrojowisku. Otóż to lato, mimo słoty, spędzamy jakby gdzieś w Krynicy, lub Iwoniczu, a to dzięki amatorom, którzy nam prawdziwe urządzają niespodzianki. Istotnie każde ich przedstawienie jest poniekąd niespodzianką dla nas, gdyż tak się udaje, z taką werwą i precyzją bywa wykonane, że publiczność nie oczekująca w teatrze amatorskim tych zalet, zawsze niemi jak niespodzianką cieszy się i zdumiewa. Dnia 9. b. m. przedstawiono „Pożar w klasztorze" i „Tatuś pozwolił", przyczem między aktami amatorka primadonna z właściwym sobie talentem deklamowała „Wiochnę" Lenartowicza. „Pożar w klasztorze" podobał się myślącej publiczności Mimo, iż to sztuka bardzo trudna, mogła była powieść się znakomicie, gdyby amator wyborny w rolach komicznych, nie grał poważnego Juliusza. Jest to zgodne zdanie całej publiczności. „Tatuś pozwolił" wywoływał burzę oklasków. Bujnickiemu i Balbinie nie wiemy jak złożyć wyrazy uznania i wdzięczności za wykonanie ról znakomite. Inne role wybornie i z wielką werwą wykonali amatorowie. Czop powierzchownością swoją, Barbara, Mania, Rózia doskonałem zrozumieniem ról i humorem, dzielnie towarzyszyli Bujnickiemu i Balbinie, ztąd całość była znakomitą. Przedstawienie to było na pomnik Mickiewicza.

Jeszcze nie zatarły się wrażenia tego miłego wieczoru, gdy we wtorek 15. zapowiedziały afisze koncert panny Izydory Ostrowskiej, z udziałem amatorów i panny Marji Stengel, uczennicy Marka, a to na rzecz teatru poznańskiego. Publiczność zgromadziła się dość licznie, pociągniona nową niespodzianką. Program koncertu bogaty i rozmaity. Halewy, Rossini, Verdi, Chopin, Gounod, Liszt — to dosyć! Panna Ostrowska głos ma pełen metalu i siły; mezzo-sopran we wszystkich rejestrach pełny; szkoła wyborna, ale pragnęlibyśmy cokolwiek czucia, ciepła. Panna Stengel, prawie dziecko, posiada olbrzymi talent, uderzenie śliczne, technikę zadziwiającą w tym wieku. Koncertowych produkcyj można się wyuczyć długiem ćwiczeniem, one też są popisem, ale nie egzaminem; zaś ze sposobu akompaniowania można ocenić talent i odróżnić go od tego, czego się nabyło nauką. Ten egzamin złożyła świetnie młodziutka koncertantka, akompaniując do śpiewu pannie Ostrowskiej. Tu poznać było zaraz, że to nie zwykły muzyk, ale artysta akompaniuje, że z tego miłego dziecka wyrośnie wkrótce pierwszorzędna koncertantka. Ex ungue leonem.

Po koncercie przedstawili amatorowie „Fortepian Berty". Publiczność zgodnie orzekła, iż tak znakomicie wykonanej sztuki w teatrze amatorskim stryjskim dotąd nie było. To też koncertantki po każdym ustępie, zaś amatorów śród sztuki i po sztuce tak hucznemi nagrodziło oklaskami, jakich dotąd teatr nasz nie słyszał. Niezwykłe zadowolenie publiczności i tem się objawiło, że niesylko koncertantki obdarzono kwiatami, ale i amatorów niemi obsypano.

Proszono mnie, abym przy tej sposobności ogłosił następujące krótkie sprawozdanie. Dochód z biletów 95 złr. 90 ct. Pan Zatwarnicki, kurator kasy oszczędności, b. poseł na Sejm, złożył w kasie 5 złr. imieniem osoby, niechcącej być wymienioną, ogólny dochód 100 złr. 90 ct. Wydatki 47 złr. 7 ct. (mianowicie: Towarzystwu Harmonii za salę 10 złr., afisze i bilety 6 złr. 52 ct., zniesienie i strojenie fortepianu 7 złr. 50 ct., oświetlenie sali 5 złr., datek złożony na ręce p. Zatwarnickiego, wyłącznie na teatr poznański przeznaczony 5 złr. itd.), zostało zatem 53 złr 3 ct., które wręczono pannie Ostrowskiej. Koncertantka odliczyła z tej kwoty koszta podróży i pobytu w Stryju w kwocie 20 złr., a z czystego dochodu 33 złr. 3 ct. przeznaczyła połowę, tj. 16 złr. 50 ct. na rzecz teatru poznańskiego. Tym sposobem uzyskało się na teatr poznański 21 złr. 50 ct., tj. od panny Ostrowskiej 16 złr. 50 ct., a datek złożony do rąk pana Zatwarnickiego 5 złr. Ponieważ znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy postanowili pomnożyć ten fundusz zbieraniem ofiar w kółkach przyjaciół i znajomych, przeto ową kwotę 21 złr. 50 ct. na razie deponowano, aby ją w jak najkrótszym czasie pomnożoną wysłać do Poznania. Rozpisałem się o tem i może za długie daję sprawozdanie, ale sądzę, że mi to wybaczą czytelnicy, skoro uwzględnią, że my tu, chociaż na partykularzu, gorąco przejęci jesteśmy sprawą teatru poznańskiego, jako sprawą cały naród obchodzącą, a pragniemy zrzucić z siebie zarzut czyniony Galicji, że nie bierze udziału w tym iście narodowym podatku. - - Spodziewam się, że wkrótce bodaj 50 złr. do Poznania poszlemy.

Dobromil 18. sierpnia. Podczas ostatnich deszczów ulewnych i wezbrania potoku Wyrwy, zdarzył się tu straszny wypadek: Kładka na potoku w chwili, gdy ją przechodził robotnik żupny Chadaj, zerwaną została, a biedny Chadaj miał zaledwie tyle czasu, że zdjąwszy czapkę, mógł się pomodlić, gdyż nagle pochłonęły go wzburzone fale potoku.

Dn. 1. bm. w nocy w Kniażopolu dwaj złoczyńcy, przy pomocy dwóch innych, użytych za straż, u śpiącego na przyzbie gospodarza, Stefana Kręty, szukali w zanadrzu pieniędzy, a w chwili gdy tenże się obudził, zamordowali go ze strachu.

Dn. 11. bm. ci sami złoczyńcy wybrali się do Kropiwnika z zamiarem zamordowania wójta Waśka Cabaka. Postawiwszy trzech wspólników na straży, wleźli do izby, w której spali wójt z żoną i rodziną, a gdy żona jego się obudziła, bili oboje, uderzając w głowę, w skutek czego wójt umarł, a żona jego leży bez nadziei życia. Jeszcze ci sami sprawcy przed spełnieniem tych czynów ukradli korale u wójta Cabaka, a kwotę 175 złr. u sąsiada jego, Hryceńki.

Z Wiednia donoszą, że ministerstwo wystosowało do urzędów erarjalnych zapytanie, czyli suknie, meble i inne przedmioty, potrzebne w więzieniach męskich w Pradze, Gracu i t. p., a między innymi we Lwowie i Wiśniczu taniej kosztują, jeżeli są dostarczane w drodze oferty, czyli też wtedy gdy w własnej regie byłyby sporządzane. Dotychczasowe deklaracje przeważnie nie przemawiają za własnym zarządem.

Jenerał Ducrot, o którego śmierci doniesiono nam telegraficznie, urodził się w roku 1817. Zdobył on sobie imię w roku 1868 i 1869 listami, zawierającymi krytykę organizacji wojskowej Niemiec. Pod Sedanem oddał mu Mac-Mahon dowództwo, które odebrał mu Napoleon III. oddając je w ręce Wimpffena Następnie dostał się Ducrot do niewoli pruskiej, ale złamał słowo i objął później dowództwo w Paryżu. Później ośmieszył imię swoje proklamacją, którą wydał po ustąpieniu Trochu obiecując, że wróci zwycięzcą lub umrze, choć niedługo później pobity ukazał się żywy w stolicy.

Z Berlina telegrafują dnia 17 b. m., że w Prusiech Zachodnich skonstatowano kilka wypadków cholery.

Estera Solymossy pozostawiła matkę, wdowę, która, jak donosi jeden z dzienników węgierskich, bezustannie nachodzoną jest obecnie przez żydów, usiłujących jej wyperswadować rozpacz po córce. Ażeby zaś tem łatwiej dokonać tego zadania, struć mieli(?) dwa łańcuchowe psy, które strzegły jej chatę. Sprawa pomiędzy sędzią śledczym a prokuratorem, ułożoną została jak na teraz w ten sposób, że sędziemu wolno o każdym czasie i samemu wchodzić do więzienia śledczego, prokuratorowi zaś tylko w obecności sędziego. Tego jednak rodzaju stosunek nie może oczywiście potrwać długo i zastępca prokuratora będzie musiał być przeniesionym, bo zapewne sam zażąda tego.

Odesa 10. sierpnia. Na licytacji majątków ziemskich w dniu wczorajszym w banku ziemiańskim Chersońskim w Odesie, nabyła hr. Krasińska dwie wsie, własność Koleśnikowa: jedną „Skorbna Iwanówka" za 30,630 rs., drugą — „Szwedin wkaza 19,613 rs. Majątki te leżą w gub. Chersońskiej, powiecie Aleksandryjskim.

Na niedzielę 13. sierpnia, zwołane jest zebranie parafjan katolickich dla zorganizowania towarzystwa dobroczynnego. Ustawa zatwierdzona 16. maja r. b., wydrukowana przed miesiącem i przełożona na język polski i inne języki, oczekuje wykonania. Zebranie, wedle uczynionych ogłoszeń, ma dwa przedmioty na celu: ułożenie listy członków towarzystwa i wybory na członków do zarządu. W skromnych tutejszych sferach handlowych, zostających w naszych rękach, zaszła pewna zmiana, o której należy wspomnieć. Firma handlowa: hr. Stadnicki i Kaczanowski." zmieniona została na firmę Mikołaj Kuczanowski. Jestto dom — jeden z większych i posiadających dość liczną klientelę na Podolu. Jak dotąd, tak i nadal zarządzać nim będzie Leon Kossowski. Wspominamy także, że firma Zwinogrodzkiego stanowczo zwiniętą została. Na kąpiele limanowe i morskie przybyło w tym roku dwie rodzin polskich z Podola i Ukrainy.

Osoby i rodziny niezamożne, przybywszy do Odesy na kurację i przekonawszy się o strasznej drożyźnie, o braku odpowiednich zakładów kąpielowych dla mniej zamożnych, odjechali — zkąd przyjechali. Jest to rzeczywiście nędzną cechą Odesy, że nie potrafi być punktem atrakcyjnym pod względem udogodnień i ułatwień, pomimo, że różne warunki naturalne czynią w niej właśnie taki punkt ciążenia.

Wyprawa Rogozińskiego do Afryki, jak telegrafują z Petersburga do dzienników warszawskich, nie przyjdzie do skutku.

Złota rota. W telegramach, donoszących o rozwiązaniu takzw. „złotej roty", powiedziano, że „strzegła ona zamku" carskiego. Nie pełniła ona jednak nigdy ochronnej funkcji pałacowej i nikogo nie strzegła. Była to tylko rota od parady; składało ją nie więcej nad 100 ludzi, wszyscy wysłużeni żołnierze, którzy złożyli dowód męztwa na polach bitew, a których carowie nie mogąc z powodu braku wykształcenia awansować na oficerów, wynagradzali w ten sposób, że uformowali z nich uprzywilejowany, dobrze płatny korpus od parady. Na pamiątkę wojen Napoleońskich, w których wielu z nich brało udział, umundurowani byli na wzór grenadjerów starej gwardji Napoleona I, w bermycach itd., z tą tylko różnicą, że mundur na piersiach był suto szamerowany złotemi taśmami, z czego też powstała nazwa „złotej roty."

P. Damala, czarnooki małżonek Sary Bernhardt, ma ambarasujący proces. Zapozwała go przed sądy niejaka signora Minelli, piękna śpiewaczka włoska, o zwrot 35,000 franków, wyłożonych przez nią na wykształcenie i utrzymanie p. Damali, który obiecywał nigdy nie rozłączyć się z „divą" swojego serca, a nawet zawarł z nią kontrakt, obowiązujący go do wspólnej podróży artystycznej. Teraz zdradzona kochanka dopomina się o wynagrodzenie straconych kosztów, a Paryż gorączkowo wyczekuje dalszego przebiegu sprawy.

Amator jazdy powozem, baron Rajmund Franchetti, szwagier Rotszylda, przyjechał 15. bm. czwórką z Rzymu do Wiednia i zajechał do hotelu „Zum Goldenen Lamm".

Biskup jowjalny. Dziekan kapituły berneńskiej, Panschab, otrzymał był pewnego razu następujący telegram w języku łacińskim: „Wędrujący chłop uprasza dziś o nocleg pod l. 6 na Górze Piotrowej" (Petersberg). Telegram podpisany był w języku greckim „Chłop." Był to dowcip obecnego biskupa berneńskiego, dr. Bauera, „ex re" nazwiska jego (Bauer — chłop), kiedy tenże przyjazd swój zapowiadał zajmując stolicę biskupią.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś w sobotę dnia 19. sierpnia: „Dziedzictwo" czyli „Kamień probierczy", komedja w 5 aktach z francuskiego pp. Emila Augier i J. Sandeau.

* Jutro w niedzielę dnia 20. sierpnia: „Pamiętniki szatana", komedja w 3 aktach z francuskiego pp. Arago i Vermond.

Kurs szkolny w lwowskiem konserwatorjum Towarzystwa muzycznego rozpoczyna się 1. września pod dyrekcją p. Karola Mikulego. Prof. Sierosławski udzielać będzie nauki śpiewu choralnego dla dam i mężczyzn w dwóch oddziałach bezpłatnie; prof. Gerbicz śpiewu solo dla dam i mężczyzn; prof. Bruckmann nauki gry na skrzypcach w dwóch kursach; prof. Wollmann nauki gry na wiolonczeli; na flecie prof. Lang; na oboi prof. Becher; na klarnecie prof. Linka; na waltorni prof Janouszek; na fagocie prof. Maschek; gry na fortepianie w kursie elementarnym prof. Koppitz; w kursie średnim profesorowie Kozłowski, Sierosławski i Słomkowski; w kursie wyższym dyr. Mikuli; nauki kompozycji na oddziale przygotowawczym prof. Słomkowski; harmonji kontrapunktu, teorji rytmu i form muzycznych na kursie nauczycielskim dyr. Mikuli; nauki gry na organach prof. Schwarz; ćwiczeń chóru damskiego p. Złobicka; chóru męzkiego p. Gerbicz, ćwiczeń chóru mięszanego dyr. Mikuli. Nauczyciele szkół ludowych i uczniowie seminarjum nauczycielskiego, chcący z nauki gry na organach korzystać bezpłatnie, muszą być przez dyrekcję seminarjum poleceni, i poddać się mają egzaminowi wstępnemu. Wpisy rozpoczynają się 20. sierpnia w kancelarji Towarz. muzycznego (gmach teatralny lokal przedtem sejmowy) od godz. 10—12 przed i od 5—7 po południu, gdzie także na żądanie udzielają się bliższe szczegóły pisemnie lub ustnie.

Gazeta ofertowa, wychodząca w Krakowie, w ostatnim swym numerze posiada nawet część literacką p. t. „Wiadomości brukowe." W wiadomościach tych znajdujemy wiązankę z tego, co o rywalizującym z *Gaz. Ofert. Kurjerze Ogłoszeń* z dodatkiem *Ludzkość* napisały *Reforma*, *Gaz. Krak.* i *Czas*. Współzawodniczka dodaje oczywiście kilka słów od siebie. Znalazł się więc punkt, na którym cała prasa krakowska, z wyjątkiem odszczepieńczej *Ludzkości*, okazała wielce budującą jednomyślność.

„Związek" ogłasza przedpłatę na „Ósmy Rocznik stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych". Na 164 istniejących stowarzyszeń redakcja **Rocznika** otrzymała dotychczas 53 wykazów.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(R) **Złoczów** 18. sierpnia. (*Krzyże trzyramienne*). Świadek Teodor Baran, czeladnik murarski, zajęty przy budowie cerkwi, podczas zajścia trzymał oczywiście stronę Pakuszewskiego, i z tego powodu był narażony także na różne nieprzyjemności. Między innemi opadły go baby, i lżąc chciały bić, a podsądny Nyszta złapał go za ręce i przytrzymał, aby płci pięknej, do której należała także owa kuternoga Warwara Karpowiczowa, ułatwić operację. Wreszcie się wyrwał i pobiegł do sądu i z tamtąd z karteczką od sędziego do żandarmerji. Przy zeznaniu jego o wiele łagodniejszem niż w śledztwie, dowiedziała się publiczność, co się stało z „rakiem", czyli krzyżem jednoramiennym, pozostawionym po odwrocie Pakuszewskiego z bani kopułowej. Krzyż ten wisiał na krzyżu trzyramiennym i kołysał się w powietrzu. Nikt nie miał odwagi zdjąć go z tego krytycznego miejsca. Wyznaczono tedy na ochotnika premję: kieliszek araku, i to tak dalece zagrzało obywatela Gliwę że dokazał sztuki.

Świadek Teodor Jankowski, cieśla, z Załuziec, r. gr. był wraz z innemi przez księdza Gutkowskiego wzywany do podpisywania petycyj do metropolity, iż parafjanie sobie życzą krzyża trzyramiennego. Gdy księdzu zrobił uwagę że może to źle będzie, ksiądz odrzekł na to: „Ja wam źle nie nie chcę, jak zdejmować będą krzyże, to trzeba się bronić. Danyło (Fedorowicz) uderzy w dzwony, a parafjanie się zbiegną " Tak zeznał świadek w śledztwie — dziś nie przypomina sobie już dokładnie, a nawet zaprzecza swym poprzednim twierdzeniom. Na przedstawienie przewodniczącego waha się i rusza ramionami, a ks. Gutkowski przychodząc w pomoc świadkowi, utrzymuje, że ktoś go zmusił do takich zeznań.

Prokurator Stefko: Dwudziestu świadków tak zeznało jak on. Jeżeli mowa o zmuszaniu, to chyba ze strony przeciwnej wywarto presję na nich, że teraz zmieniają zeznania.

Klasyczny świadek Antoni Zając, członek komitetu cerkiewnego ma w gronie oskarżonych trzech szwagrów: Skorobohatych, lecz zrzeka się dobrodziejstwa prawa, oświadczając, że bez względu na krewniaków musi prawdę powiedzieć. Jako człowiek sumienny i niesłychanie skrupulatny, czynił on ciągłe przedstawienia księdzu względem krzyżów „syzyckich", dobierając argumentów rozmaitych: raz względy na większe koszta, drugi raz na niepokój pomiędzy parafjanami, którzy go napadali zarzutami: co ty za komitetowy! Chodził sam i z innymi, przemawiał łagodnie i dobitniej, jak wypadało. Ogromnie go zmartwiło prowizorjum sądowe i wyrok, który także jemu doręczono. Bał się grzywny 100 gld. ale ksiądz brał wszystko na siebie, i na rekursie jest również podpisany „*Zając per me Gutkowski*". Radził się w swem „biedactwie" szwagra Skorobohateho burmistrza, a ten mu odpowiedział: „Ty sia Zajaciom rodył, i Zajaciom budesz, i boisz sia jak Zając." W końcu nie chciał już nawet mówić z księdzem, i odwodził lud od awantury, na którą się zanosiło.

Na pytanie prokuratora, kto podpisywał nazwiska komitetowych na rekursach zapewnia Gutkowski, że on tego nie czynił, ale podpisy sfabrykował adwokat z Tarnopola!

Następnie protokolista p. Bauman odczytał orzeczenie starostwa które później od sądu (bo w w maju br.) ako władza w sprawach konkurencyjnych, nakazało usunąć krzyże trzyramienne w przeciągu 8dni.

I przeciwko temu orzeczeniu rekurował Gutkowski z podpisanymi przez adwokata komitetowymi, a namiestnictwo dotychczas nie wydało rozstrzygnięcia.

Z mnóstwa protokolarnych zeznań różnych świadków, które potem czytano, wynika kalejdoskop sprzeczności. Podnosimy tylko niektóre ważniejsze szczegóły:

Bazyli Stachów, także jeden z komitetowych, podaje, że ksiądz zakazywał godzić się z hr. Dzieduszyckim. Uwagi godnemi są zeznania wachmistrza żandarmerji Ostrowskiego Michała. Skonsygnowawszy żandarmów w kozzarach, pomimo słyszanego gwałtu nie poszedł na miejsce, ale czekał rozkazu od sędziego. Otrzymawszy zaś karteczkę od sędziego, znowu nie poszedł pod cerkiew, ale udał się do sędziego, po „informacje", i dopiero po wszystkiem udał się na plac zgiełku, gdzie uspokoił zgromadzonych zapewnieniem, iż „na dzisiaj krzyże już nie będą się zdejmować."

Inne protokoły konstatują niebezpieczeństwo groźne, w jakiem się znajdowali Pakuszewski z towarzyszami.

Znowu inne wzmiankują, że zgromadzeni awanturnicy domagali się tylko zaczekania aż „do komisji".

Senzację sprawił protokół żyda Józefa Izaaka Gottlieba, słuszacza który z polecenia ks. Gutkowskiego robił krzyże trzyramienne, a wskutek dopytywań żandarmerji i różnych innych interwencji nigdy nie był pewny, czy ma je zrobić czy nie, i czy otrzyma zapłatę.

Odczytano pismo konsystorza metropolitalnego, który donosił, że krzyże trzyramienne nie były dotąd zabronione.

Wyrok apelacji lwowskiej, znoszący orzeczenie prowizoryjne pierwszego sędziego, uznaje sprawę za czysto polityczną natury, i za należącą do kompetencji starostwa.

Kontestacje sądowe nie obciążają oskarżonych. O ks. Gutkowskim pisze starostwo brodzkie, iż jest biedny, obarczony rodziną liczną, i nie dawał powodu do niekorzystnych spostrzeżeń aż do chwili wybuchnięcia historji z krzyżami. Dziekan jego ks. Koncewicz wydaje mu także pochlebne świadectwo, lecz w końcu zagadkowo dodaje: „ale lude sut' słabyi, i mimo swojej czestnosty mohut perestupyty prepysy."

Prokurator Stefko w jasnym wywodzie przedstawił wyniki rozprawy i obstawał przy oskarżeniu. Obaj pp. obrońcy dołożyli rzetelnych starań, aby czyn klientów swoich przedstawić w świetle niekarygodnem.

Dziś o godzinie 6. po południu trybunał wyda[ł] wyrok uniewinniający wszystkich, przyj[mując] w motywach że chcieli oni tylko tymczasow[o] wstrzymać działania Pakuszewskiego aż do rozstrzygnięcia rekursu. Wyrażenie „rak" ty[czyło] się tylko osobliwszego kształtu krzyża, a[le] nie samego krzyża, jako godła katolickiego.

Wyroku takiego nie spodziewali się nawet sam[i] podsądni. Prokurator zapowiedział skargę niewa[żności], lecz wniósł wypuszczenie na wolną stop[ę] 9 uwięzionych.

Rolnictwo przemysł i handel

(R) **Lwów** 19. sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego" o handlu zbożowym).

Sytuacja na targu tutejszym co się tyczy zboża ni[e] zmieniła się w tym tygodniu o wiele stosunkowo do ce[n] podanych w ostatniem sprawozdaniu; tylko nasiona ole[iste] spadły nieco w cenie.

Ceny za 100 kilogramow paritas Lwów:

Pszenica gotowa złr. 9·25 do 10·15, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na jesieień 9·— do 9·75, ozima złr. —·— do —·—, żyto 5·50 do 6·10, żyto jesienne 5·50 do 6·—, żyto na paźdz.-grudz. złr. —·— do —·—, jęczmień złr. —·— do —·—, owies 5·— do 5·75, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę złr. —·— do —·—, rzepak nowy złr. 12·— do 12·75, rzepak jesienny złr. —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. —·— do —·—, tymotka złr. —·— do —·—, lnianka złr. —·— do —·—, spirytus gotowy za 10.000 liter. grad. złr. 33·50 do 33·75, na wrzesień złr. —·— do —·—.

Lwów 18. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 10·— do 10·25, pszenica biała 10·— do 10·25, pszenica żółta 9·50 do 9·70, żyto 6·10 do 6·30, jęczmień browarny 6·— do 6·30, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 5·30 do 5·60, groch do gotowania 8·— do 9·—, groch pastewny 6·— do 6·50, wyka złr. 6·— do 6·25, bób 8·— do 11·—, fasola złr. —·— do —·—, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza stara 7·15 do 7·35, kukurudza nowa 7·15 do 7·3·, rzepak jesienny złr. 12·75 do 13·—, rzepak letni złr. —·— do —·—, lnianka 10·35 do 10·65, nasienie lniane 9·25 do 10·—, koniczyna —·— do —·—, kminek 22·— do 23·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski 23·— do 24·—.

Spirytus (za 10.000 literproc.) gotowy 33·40 do —·—.

Waluta: mark 58·40; rubel złr. 1·19½, napoleondor złr. 9·51.

Lwów 18. sierpnia (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów złr. 9·50 do 10·—, pszenica biała 9·50 do 10·30, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·60 do 6·20, jęczmień browarny 5·20 do 5·50, jęczmień na paszę —·— do —·—. owies złr. 5·50 do 6·—, groch do gotowania złr. —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·—, do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

Wiedeń 17. sierpnia. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43).

Na dzisiejszy targ dowieziono 1177 sztuk nierogacizny, 2859 cieląt i 14.648 sztuk owiec.

Płacono nierogaciznę 42 — 47 złr., cielęta 36 — 48 złr., wyjątkowe 50 złr. za 100 kilo żywej wagi, owce eksportowe 20 — 26 złr. za parę, a 40 — 48 złr. za 100 100 kilo mięsa, owce pośledniejsze 16 — 21 złr. za parę, a 36—40 złr. za 100 kilo mięsa.

W sprawie piętnowania bydła. Otrzymujemy z prowincji pismo następujące: Już kilka razy podnoszoną była w dziennikach sprawa tyranizowania bydła przy piętnowaniu i równocześnie podane były sposoby piętnowania mniej boleśne, a skuteczniejsze.

Namiestnictwo, które widocznie trzyma się zasady, że kraj dla urzędu, a nie urząd dla kraju, dotychczas żadnych zmian na lepsze nie poczyniło. Może radzi dopiero przy zielonym stoliku i foliały spisuje, ukończy zaś dopiero wtedy tę pisaninę, gdy czas piętnowania bydła minie.

Niechże więc c. k. Namiestnictwo nie zwłóczy, lecz wybierze jeden ze sposobów piętnowania bydła, proponowanych przez galicyjskie Towarzystwo gospodarcze, lub Towarzystwo ochrony zwierząt i natychmiast w życie wprowadzić go poleci.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. sierpnia.

[illegible]

Wiener Allg. [illegible] w kor[espondencji] ze stolicy Węgier: „Obecność państwowego ministra finansow p. Kallaya w Bośnji dotyczy w w pierwszej linji puryfikacji tamtejszego stanu urzędniczego, który, jak utrzymują tu w kołach opozycyjnych, skorumpowany jest w sposób skandaliczny. W najnowszych czasach po kilkakroć odkryto defraudację. Najznaczniejsze kwoty z funduszow państwa mieli sprzeniewierzyć: Szef policji v. Alpi w Sarajewie 12.000 złr., naczelnik powiatu mostarskiego, Theodorowicz 14.000, oraz kasjer dyrekcji finansowej w Derwentu, Poslawsky, blizko 15.000 złr. Kwota, którą sprzyniewierzył Theodorowicz restituowaną została już w części przez jen. Dahlena, którego on był protegowańcem przez czas dłuższy. Wiadomości te niezaprzeczone dotąd ze strony urzędowej, słusznie sprawiły tu wrażenie". Podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem doniesienie powyższe jako pochodzące z węgierskich kół opozycyjnych, a to tembardziej, że znane już jest z półurzędowych dzienników bardzo pochlebne wyrażenie się p. Kallaya o ogóle urzędników w prowincjach okupowanych.

Program partji ludowej Schönerera, o którym już pisaliśmy, chce pomiędzy innemi unii personalnej z Węgrami, odstąpienia Dalmacji a ewentualnie Galicji i Bukowiny Węgrom, usunięcia księży i urzędników państwowych od głosowania przy wyborach, redukcji armii i walki z kapitałem. P. poseł żąda nie mało, a najzabawniejsze jest, że ma tyle śmiałości przedłożyć program tego rodzaju na wiecu ludowym!

W Tryeście aresztowano w drukarni „Morrery" trzech uczniów drukarskich za rozszerzanie podburzających proklamacyj. Przy jednym z nich, którego ojciec jest portjerem w konsulacie włoskim znaleziono 26, w domu zaś jego 100 egzemplarzów; napis na proklamacjach brzmi: „Societa secreta libera;" jako drukarnię podano: „Tipografia del circolo," na pieczęci zaś napisano „Eviva Garibaldi, Italia irredenta."

Z Budapesztu donoszą, że gmina ewangielicka w Rozsryo na swem dorocznem zgromadzeniu dnia 16. tm. uchwaliła bardzo energiczną rezolucję przeciwko knowaniom panslawistycznym w górnych Węgrzech.

Według wiadomości z Londynu, operacje Anglików pod komendą Woolseleya, rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia i z tego powodu Turcja będzie musiała spieszyć się z zawarciem konwencji, bo inaczej może przyjść z ofertą za późno.

Według doniesienia *Polit. Corresp.* ze źródła kompetentnego, liczba wojsk angielskich, które do połowy sierpnia przybyły do Egiptu, ma wynosić 21.000 ludzi. Korpus mający się utworzyć pod dowództwem Woolseleya, składa się z 26 batalionów, 27 szwadronów, 14 bateryj, reprezentujących 19.000 karabinów, 3700 jeźdźców i 84 dział.

Z Paryża donoszą, że tak w Turcji jak i Trypolidzie panuje pomiędzy ludnością mahometańską spokój zupełny, w Syrji natomiast należy się obawiać nowych rozruchów. Korespondent wiedeński *Standardu* dowiaduje się, że mocarstwa porozumiewają się obecnie nad kwestją obsadzenia Trypolidy przez Włochy. Przy pierwszym lepszym wypadku zdarzy się sposobność i pozór do tego. Francja nie ma nic przeciw temu, a uzbrojenia obecne Włoch mają właśnie ten tylko cel na oku.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Kraków 18. sierpnia. Dotychczas zgłosiło się przeszło 400 techników pozamiejscowych do komitetu I. zjazdu techników polskich; szczególnie licznie ma być reprezentowaną Warszawa i Poznań; ndecydowano, aby w komitecie wybrano 1 prezesa i 3 wiceprezesów zjazdu. Wszystkie te honorowe godności oddane będą zamiejscowym. Przybywający będą umieszczeni w domach prywatnych, w wkładce 4 złr. mieści się i wspólny objad w sali strzeleckiej i wspólna wycieczka do Wieliczki. Honorowym członkiem zjazdu zamianowanym został przez komitet prezydent dr. Weigel.

Brody 19. sierpnia. Repatrjacja żydów rosyjskich doznaje przeszkód. Zdarzają się bardzo liczne wypadki, że zaopatrzeni pieniądzmi i wyprawieni koleją do Radziwiłłowa, w parę dni powracają znowu przesmykami, by wyłudzać nowe fundusze. Rosyjski delegat Debil pisze o każdym na miejsce urodzenia lub ostatniego pobytu, a poszukiwania te za tożsamością osób rozwloką rzecz na lata.

Wiedeń 19. sierpnia. *Wiener Allg. Ztg.* donosi z Petersburga: W Mrowie wybuchła zmowa pomiędzy robotnikami socjalistycznie usposobionymi; 4 roty, stojące tam załogą, zostały pobite. Z Kronstadu wysłano cały pułk na stłumienie rozruchu.

Wiedeń 19. sierpnia. Dzisiejsza *N. fr. Presse* została skonfiskowaną.

Praga 19. sierpnia. *Pokrok* dowiaduje się, że hr. Taaffe życzy sobie usunięcia Sembratowicza z metropolji.

Tryest 19. sierpnia. Na parowcu Lloyda „Milano", przytrzymano wczoraj kufer z petardami, bombami i proklamacjami. Petardy były przeznaczone do zamachu na wczoraj. — Właściciel drukarni został uwięziony.

Wiedeń 19. sierpnia. Nadzwyczajnego profesora, Józefa Rostafińskiego, zamianował cesarz zwyczajnym profesorem botaniki w uniwersytecie krakowskim.

Wójt Szymon Wodonos, z Ostrowa, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. sierpnia. Tak tutaj, jak i we wszystkich miejscowościach monarchii obchodzono urodziny cesarskie w sposób uroczysty. przy nadzwyczajnym udziale ludności. Nabożeństwo w świątyniach wszelkich wyznań licznie było odwidzane. W meczecie cesarskim zapełnionym przez mahometan spiewiał imam w otoczeniu najznakomitszych begów modlitwy za cesarza.

Tryest 18. sierpnia. Na parowcu Lloyda, który przybył tu wczoraj z rana z Wenecji odkryła policja kufer z proklamacjami, które miały służyć do wywołania burdy podczas wczorajszej uroczystości. Kufer nie dostał się do rąk właściwych, bo indywiduum dla którego był przeznaczony zostało w tych dniach uwięzione z powodu podejrzanych czynności. Sternik, który miał kufer oddać w Wenecji zdaje się nie wiedział nic, co on zawiera.

Dublin 18. sierpnia. Banda, złożona z członków ligi agrarnej napadła wczoraj wieczór rodzinę w Mulaghadrumna (hrabstwo Mayo) i zastrzeliła mężczyznę, matkę jego, żonę i córkę, tudzież zraniła dwóch chłopców.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 18. sierpnia. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę. Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 320·50 — 323·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·25 — 174·—, Banku hipot. gal 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252 — II Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow kred gal ziem. 5% 99·75 — 100·75, Tow. kred. gal. ziem 4% 91·50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·75 — 100·75, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·80 — 88·90, Banku hip gal. 6% 101·80 — 102·80, Banku hip. gal. 5% 98·75 — 99·75, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·70 — 101·70 III. Listy dłużne na 100 zł Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 — 5·66, Dukat cesarski 5·58 — 5·68, Napoleondor 9·46 — 9·56, Półimperjał rosyjski 9·74 — 9·84, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·18 — 1·20, 100 marek niemieckich 58·10 — 58·80, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają")

Wiedeń 19 sierpnia godzina 16 minut 50. Akcje kredytowe 314·—, Anglo-Austr 117·75, Akcje banku Union 123·50, Kolej Karola Lud. 319·75, Połudn 144·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51, Rubel papier 1·19. Usposobienie: miłe

Wiedeń 18 sierpnia godzina 1 minut 50. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcje kredyt. 317·60, Akcje anglo austr. 118·50, Akcje banku Union 123·70, Akcje kred. Karola Ludwika 320·50, Akcje kolei północnej 270·50, Akcje kolei południowej 145·25, Akcje kolei Alföldzkiej 174·75. Akcje kolei Elżbiety 212·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164·50. Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 119·—, Akcje banku związkowego 114·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·75, Mark niemiecki —·—. Uspos: słabo.

Wiedeń 18. sierpnia godzina 5 min. 40. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·85, w srebrze 77·50, Renta w złocie 95·35, Losy pożyczki z roku 1860 130·—, Akcje banku wiedeńskiego 824·—, kredytowego 315·60, Londyn 119·50, Srebro —·—, Napoleondor 9·51, Dukat ces. 5·65, 100 marek niemieckich 58·35.

Paryż 3% Renta 82·59.

Berlin 18 sierpnia godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 203·75, Akcje kredytowe 541·50, Lombardy 249·—, Galicyjskie 138·—. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 171·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 19 sierpnia: 15·25 do 15·50. Brema: 6·75 do —·—. Hamburg: —·—, na sierpień —·—, na sierpień-wrzesień 7·15. Antwerpja: na sierpień 17. Nowy-York: 6⅞, Filadelfja: 6¾.

Telegramy zbożowe z dnia 18 sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kgr. (na jesień) 9·55 do 9·57 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 210·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·— m., olej rzepakowy 59·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr 62·60 fr., olej rzepakowy 73·—, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. sierpnia.

HOTEL ŻORZA. M. hr. Platter-Syberg z Haczowa, W. bar. Czechowicz z Glinny. J. Jabłonowski z Zagwoźdźca, J. Ohrenstein ze Storożyńca, F. Rylski z Haczowa.

HOTEL ANGIELSKI. N. Piwowoński z Warszawy, F. Krätschmar z Drohobycza, J. Skwierczyński z Warszawy, P. Schultz z Ustrzyk, L. Hruszkiewicz z Husiatyna, L. Szczepański z Jass, S. Żurowski z Ulicka, F. Prokopowicz z Bybla, M. Borowski z Podhajec.

HOTEL KRAKOWSKI. J. bar. Steinküll z Wołczy, J. Colewicz z Uhnowa, O. Roder z Hamburga.

HOTEL LANGA. E. Langer z Weipern, J. Landau ze Stanisławowa, M. Wittels z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. J. Pieniążek z Rosji.

Gmachy i miejsca zwiedzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościoł Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościoł Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Wystawa dzieł sztuki otwarta codzień w aul szkoły politechnicznej od godziny 9tej rano do 7mej wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct., od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedzielę i święta bez różnicy wieku 10 ct.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 45 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy; o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Wiedeńska „Allg. Medicinische Zeitung" w nr. 37 donosi o nowym preparacie lekarskim przeciw reumatyzmowi, padaczce i cierpieniom nerwowym. Jest to t. z. „Anker Pain Expeller." Skuteczność tego środka okazały liczne doświadczenia. Pora obecna, która najliczniej wywołuje cierpienia tego rodzaju, zdaje się najstósowniejszą do zwrócenia uwagi na „Anker Pain Expeller." Każdy flakon ma jako znak prawdziwości wypukłą kotwicę. Dostać można we wszystkich aptekach. Cena 40, 70 i 1·20 ct.

Losów wystawy tryestyńskiej mogą szan. abonenci dostać w Administracji „Dz. Polskiego" po cenie 50 ct. sztuka.

Zwracamy uwagę na inserat p. Bystrzonowskiego.

W kwiaty, nie pora mi potemu, a gdy serce boli, to trza ulżyć jemu.. Jeźli zawiniłam, przebacz i z litości powiedz i odpowiedz, bez ironi i złości. Ja niewinna jestem — ja się wytłumaczę, a jak Ty zawinisz — czy ja nie przebaczę? List jest gotów — jak doręczyć mi gdy gły na wszystko, za wszystko li pojrzenie srogie. — O usłuchaj, kiedy cię błagam i przez p. sekretarza niech się czwartkowa scena nie powtarza. Jeźli cię serce nigdy nie bolało, pytaj się tych których to spotkało, może się użalis, może cię to wzruszy, chyba ci obojętną jestem — to przebacz katuszy — czemu nie ufasz? ja mam wskazać drogę? toć cię wezmę za rękę — i to uczynić mogę — Beatryks. 2361 1—1

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zubalewicza.